

Za nami Wielkanoc, przed nami Pierwszy i Trzeci Maja. Jest wiosna - i nie nasza? Partyjno-wojkowska dyktatura umocnia swoje pozycje. Przy akompaniamencie wrzaskliwej propagandy "czerwony Kur" trawi, jedna po drugiej, zdobycze Sierpnia 80. Wzniesione wtedy fale odnowy, które miały wyczerścić ten nasz polski wychodek i które oczyściły go przez cały rok 81 zwrócono po 13 grudnia przeciwko nam samym. Po kraju rozlało się to całe "czerwone gówno", które unosiło się tak długo na falach odnowy po to tylko, by być na wierzchu, zatykać nam usta i kępować ruchy, po to, by przetrwać i wziąć nas za łeb! To nasza wina, to nasz brak zdecydowania, brak konsekwencji, brak odwagi. Dawaliśmy i dajemy się ogłupiać, wodzić za nos pustymi frazesami o "nadzwyczajnym interesie" państwa układu itp. Pod tą presją rezygnowaliśmy i rezygnujemy nadal z naszych własnych interesów "dla dobra" i "z uwagi". Braliśmy i bierzemy wszystko przez wstę! A nas oszwabiono, wzięto za pyski i pałkami, i gazem, i czołgami i na postronki i do paki, i do piachu. Daliśmy się wymanewrować starym wyjadaczom po dobrych stalinowskich szkołach! Koszyk, który niósł nam nasz Czerwony Kapturek okazał się koszem pełnym łzawiących granatów i kolczastego drutu, a on sam Czerwony Wilkiem. A przecież pokazywał wcześniej swoje zbyt duże zęby; pobicie w Bydgoszczy, atak gazowy w Sosnowcu, rozbiście Szkoły Pożarnictwa w Warszawie. Ale my wtedy chowaliśmy głowy w piasek, bo to przecież jeszcze nie nas... I daliśmy się ujeść, a teraz niemal biernie pozwalamy się trawić. Na Boga! Otwórzcie oczy i uszy! To już nie odnowa, to czerwona sanacja! Co do tego można dziś mieć pewność: Czerwoni Khmerowie z pod znaku PZPR niszczą nie tylko "Solidarność". Rozprawiają się ze wszystkim, co przyniósł Sierpień 80. Zachłystywali się demokracją w partii i państwie adzisiaj od nowa obsadzili aparatczykami niemal wszystkie ważniejsze stanowiska partyjne, państwowe, zakładowe, społeczne. Parawan demokratycznych wyborów stał się im już niepotrzebny. Teraz od nowa się "powołuje, konstytuuje, tworzy". I tak od sekretarzy OOP poprzez sekretarzy KW aż do członków KC; od Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich do Społecznej Rady Konsultacyjnej. I tylko Związki Zawodowe jeszcze dopiero obnacują, przymierzają się, konsultują i dyskutują, ale bez nas! Jeżeli pozostaniemy bierni - zrobimy ze "Solidarnością" to samo co ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich, choć nas jest kilka milionów, a ich było zaledwie kilkuset. Nie dajmy się zwieść pozorom normalizacji i porozumienia. Partole zom nie panoszą się już po naszych ulicach, ale nadal pozostają w pogotowiu wyzarte i gotowe prac! Radio pracuje niby na wszystkich programach, ale redakcja każdego z nich to kontynuacja zniecierliwionej i rozwiązanej po Sierpniu 80 "Tu Jedyńka" przeosa Szczepańskiego. Zwalnia się stopniowo internowanych, ale jednocześnie są oni zmuszani do poniżającego podpisywania deklaracji lojalności i wyrzekania się działalności społecznej lub do opuszczenia kraju. A ilu ich jeszcze siedzi! Podobno komisjx wizytujące obozy internowanych chwalał panujące tam warunkn, ale my pamiętamy, że i z Oświęcimia wyjeżdżały zadawalone komisje Czerwonego Krzyża. Nawołują nas do porozumienia i wzywają do dyskusji, ale jednocześnie bezwzględnie tępią wszystkich, którzy reprezentują myśl niezależną lub inne poglądy. Zarzekają się, że odwet nie jest ich celem, ale dla pewności podnoszą wyroki już raz skazanym działaczom "solidarności". Deklarują się, że Polska powinna być jednakową i dobrą Ojczyzną dla wszystkich polaków. Tymczasem urzędowi roznościciele rozklejają na ulicach miast, korytarzach fabryk i uczeln partyjne plakaty i ulotki, a więzienia zapelniają się skazanymi na drańskie wyroki studentami i robotnikami, którzy propagowali prasę i hasła "solidarności"! Tymczasem Gierk i jego banda pozostają nadal ponad prawem. Zarzekają się, że nie ma powrotu do okresu sprzed Sierpnia 80; a tymczasem prasa, radio i telewizja znowu są tylko środkami masowego ogłupiania, znowu obchodzą w koło i oszukują w cztery litery każdego czerwonego bubka, znowu owijają w białą nę, znowu obsmarowują wszystkich, którzy myślą inaczej. Znowu przyczyni i kradności są tylko obiektywne. Znowu wszystko się rozwija "po myśli", "zgadzanie z planem i kierunkami", znowu "wszystko byłoby lepiej, gdyby nie spisek imperialistów i wicherzylieli z Solidarności". Wykrzykują raz po raz o reformie gospodarczej, ale nadal gospodarka i kadrami kierują za pomocą "kryteriów ideologicznych". System, w którym jednym wolno wszystko, a innym nie wolno nic, system, w którym jedni stoją ponad prawem, a inni nie mają żadnych praw, a system, w którym rządzi jedna partia przy pomocy pałki, gazu i obozów to

f a s z y z m i

I nie powinniśmy się bać tego słowa, gdy nastawa się nam ta skojarzenie. Czer-
 wony faszyzm - PZPR ujawniła swoje drugie, faszystowskie oblicze. I wino za to
 spada na każdego nawet tzw. "porządnego" członka partii, który przecież nie
 bije i nie strzela. To nie uczniowie pomorskich szkół, którzy zakładają orga-
 nizacje nazistowskie; to nie oni propagują idee nazizmu. Oni tylko pojeśli daw-
 słownie pokrzykiwania czerwonych aktywistów Olszowskiego, Moczera i Siwaka
 o porządku, jaki należy w tym kraju zaprowadzić. Faszyzm jest naszą codzienną
 rzeczywistością od 13 grudnia. Faszyzm jeszcze bez hitleryzmu i jego masowych
 egzekucji, ale przecież podobnie, od prowokacji i przywilejów tylko dla czlor-
 ków swojej partii, zaczynała Trzecia Rzesza! Jak długo jeszcze pozwolimy się
 deptać i bezkarnie eksploatować? Jak na długo pozwolimy gnić w więzieniach
 najlepszych synów i córki naszego narodu - tych, którzy upominali się o praw-
 nas wszystkich. Czy dopiero wtedy, kiedy zabiorą twój, czy mojego syna lub
 brata, siostrę lub córkę? Jak długo będziemy jeszcze wypasać za nasze "pienią-
 dze w milicyjnych, komitetowych i wojskowych kasynach zomowskich siepaczy, mi-
 licyjnych dozorców, czerwonych kacyzków i ich wysługiwaczy. Ocknijmy się! Nie-
 wszystko jeszcze przegrane. Związek istnieje i działa w podziemiu. Nie możemy
 i nie będziemy respektowali przepisów stanu wojennego, które dotyczą tylko
 "Solidarności". To nie my doprowadziliśmy Polskę i Polaków do ruiny i upoka-
 rzającej zależności od Wschodu i Zachodu. Sierpień 80 był tylko etapem w wal-
 ce o nasze prawa. Musimy wygrać ten czas, jeżeli nie dla nas; to dla naszych
 dzieci! Zmuszono nas do milczenia i coraz bezczelniej traktuje się to milcze-
 nie i bierność jako wyraz naszej aprobaty. Faszystowskiej dyktaturze PZPR
 mówimy N I E ! To jest nasze hasło na robotnicze święto 1 Maja. Już od tygodnia
 trwa "spontaniczne" przygotowanie do tradycyjnych obchodów Święta Pracy
 kierowane przez czerwonych kacyzków. Jeszcze bez wielkiej wrzawy, ale wszystkie
 ku czci "błogosławionej partii" i jej filarów, naszych "wybawicieli"; Jaruzel-
 skiego, Olszowskiego, Siwaka i Zukrowskiego z Przymanowskim. Wyciąga się z la-
 musa stare transparenty i odmalowuje basełka na dykie i na czerwonym płótnie
 I mobilizuje się milicję i zono na wygnadek, gdyby ktoś serio potraktował ten
 dzień walki robotników o swoje prawa. A przecież rok temu wszyscy mieliśmy na-
 dzieję, że te czasy odeszły bezpowrotnie. Partia przygotowuje się do manife-
 stacji - znowu nie jej dotyczy przepis dekretu z 13 grudnia, a przez który od-
 dali życie górnicy z kopalni "Wujek". Partia ma wolność zgromadzeń i manife-
 stacji, my nie. Dość tego! Rok temu nawoływano w imię "wyższej racji" do
 niewychodzenia na ulice w dniu 1 maja. Partia chciała zachować twarz. Nie wy-
 szliśmy. Daliśmy się oszukać. Wtedy partia bała się naszej siły - dzisiaj po-
 trzeba jej co innego. Dzisiaj czerwoni dyktatorzy, za wszelką cenę chcą do-
 brać będą nas nagabywać i "zachęcać" do udziału w pochodzie, da poparcia po-
 lityki po 13 grudnia. Powiedzmy im nasze N I E !

- N I E - za śmierć naszych braci z kopalni "Wujek"
 - N I E - za cierpienia katowanych przez zomowskich siepaczy w Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu i Katowicach.
 - N I E - za przetrzymywanie w obozach
 - N I E - za wyrzuconych z pracy, ze szkoły, z uczelni
 - N I E - za Polskę, która jest naszym więzieniem, a powinna być naszym domem.
- Wzywamy do bojkotu partyjno-rządowych oficjalnych manifestacji "ku poparciu"
 i "ku chwale" czerwonych ciemiężycieli naszego narodu! Nadszedł czas, byśmy
 znowu byli solidarni! Pierwszy Maja dniem walki o nasze prawa! Nie chcemy
 ofiar. Nie wzywamy do odwetu. Nie wzywamy do wyjścia na ulice. Ale ostrzega-
 my wszystkich, którzy zachcą wrócić do obchodów 1-Maja jak te sprzed Sierpnia
 80, że nie pozostaniemy bierni. Nasza cierpliwość się wyczerpała. Nie pozwo-
 lamy się dłużej gnić. Jeżeli partia nie powstrzyma się od prowokacji tak,
 jak nasz związek uczynił rok temu, wtedy my również wyjdziemy na ulicę, ale
 nasze pochody pójda w przeciwnym kierunku. Wszyscy - również i wy - członko-
 wie partii musicie sobie uświadomić, że nadszedł czas, aby dobrą wolę okaza-
 łą także i ta druga strona. Nie czas na świetownie. Jest stan wojenny i niech
 przeciwko niemu przemówią za nas puste ulice do południa w dniu 1 Maja!
 Pozostajmy w domach.

BĄDEMY SOLIDARNI Z TYMI, KTÓRYCH POZBAWIONO WOLNOŚCI